

KOMUNIKATY I RECENZJE

Église locale et Église universelle (Les études théologiques de Chambesy 1). Ed. Centre Orthodoxe du Patriarcat oecumenique. Chambesy 1981 ss. 359.

Pod tak sformułowanym ogólnym tytułem wydano drukiem referaty wygłoszone w czasie teologicznego sympozjum, jakie zostało zorganizowane w prawosławnym centrum w Chambesy od 10 V do 3 VI 1980 roku. Prelegentami byli przedstawiciele trzech Kościołów: prawosławnego, katolickiego i ewangelicko-reformowanego. Wszyscy oni pragnęli pogłębić teologiczne spojrzenie na Kościół partykularny, który — choć cieszy się odrębną tradycją i posiada własne granice terytorialne — uformowany jest na wzór Kościoła powszechnego. Cél sympozjum został narzucony nie bez związku z planowanym od dawna wszechprawosławnym soborem.

Wstęp (w języku francuskim i greckim) zawiera krótkie streszczenie przebiegu obrad oraz samej problematyki sympozjum (s. 9—42). Całość opublikowanego tomu studiów jest ujęta w trzy zasadnicze części.

Część pierwsza, zatytułowana *Rozwój i specyfika prawosławnych Kościołów partykularnych* podaje historyczny i obecny stan Kościołów Antiochii, Rosji, Serbii, Rumunii, Bułgarii i Grecji. Skrótowe zaledwie naszkicowanie szablonowych struktur tych Kościołów posiada z konieczności charakter wyrywkowy i bardzo subiektywny. Stąd zajęcie jakiegokolwiek krytycznego stanowiska nie wydaje się stosowne, a nawet jest mało przydatne. Czytelnika dziwi jednak, gdy spotyka na s. 79 patriarchę Monojisa Sarantinisa, którego nazwisko i imię winno brzmieć Manuel Sarantinos. Na tej samej stronie pomyłono też wiek VIII z XVIII a rok 1870 z 1879 (por. s. 84), gdyż de facto Kościół bułgarski otrzymał formalne potwierdzenie swej autonomii od *Wysokiej Bramy* w r. 1870 a nie w 1879. Co najmniej zaskakujące jest również ograniczenie serbskiego Kościoła w Jugosławii do samych tylko Serbów. W takim razie Macedończycy, którzy nie chcą być brani za „Serbów”, słusznie postąpili, ogłaszając w r. 1967 własną autokefalię, choć Kościół serbski takowej nie uznał po dziś dzień. Nie musi wreszcie zdumiewać czytelnika fakt, że unia Rumunów zawarta w Siedmiogrodzie (1698) została ukazana w sposób całkowicie negatywny. Jednakże obarczanie za to odpowiedzialnością papieża Grzegorza VII (por. s. 97) jest chyba czystym nieporozumieniem. Podobnie mija się też z prawdą historyczną twierdzenie, iż pod koniec XVIII

stulecia rosyjskie prawosławie było zagrożone od naporu latynizacji (por. s. 99).

Część druga tomu: *Kanoniczna jedność partykularnych Kościołów prawosławnych a rola ekumenicznego patriarchatu* naznaczona jest zaplanowaną z góry systematyką. Z jednej strony poruszane są w niej kwestie, które wejdą na porządek obrad przyszłego soboru panprawosławnego. Z drugiej strony te same zagadnienia i wiele innych oglądane są przez pryzmat rozwijającego się dziś ruchu ekumenicznego. Część tą otwierają dwa referaty, obydwu autorstwa V. Pheidasa: „Kościół lokalny jako autokefalia lub autonomia we wspólnocie z innymi Kościołami” (s. 141—150) oraz „Stanowisko pierwszego spośród biskupów we wspólnocie Kościołów lokalnych” (s. 151—175). Wywody dotyczące kryteriów proklamowania autokefalii lub autonomii, zachodzących pomiędzy nimi różnic, tak w odległej przeszłości, jak też w chwili obecnej, są interesujące nie tylko dla samych prawosławnych, tym bardziej iż zasadnicze kwestie, co do których brak zgody, pozostają otwarte. Nie doczekało się natomiast pełnego wyjaśnienia pytanie dotyczące kanonicznego charakteru synodów *endimousu*, odprawianych niegdyś w Konstantynopolu, które jawią się tutaj w pobliżu synodów generalnych, co nie odpowiada ściśle faktom historycznym. Zasada o „równości” wszystkich biskupów oglądana od strony tzw. *pentarchii*, również nie otrzymała solidnego fundamentu, na którym winna się wspierać.

Z punktu katolickiego widzenia tematem „Kościół partykularny a Kościół powszechny: prymat, kolegialność i synodalność” (s. 177—197) zajmuje się znany niemiecki teolog i ekumenista H. J. Schulz. Zrozumiałe jest, że musiał podejść do tego zagadnienia w świetle nauki Vaticanum II. W czasie dyskusji wywiązała się pomiędzy nim a Pheidasem ożywiona wymiana zdań. Należy tylko żałować, że z tej „długiej dyskusji” (por. s. 15) nie wiele w omawianym przez nas tomie zostało zachowane.

Metropolita Ch. Konstantinidis mówił w sposób bardzo konkretny o miejscu „ekumenicznego patriarchatu we wspólnocie Kościołów wschodnich” (s. 199—218). Jest to przyczynek, który, z uwagi na samą treść, jak też osobę prelegenta, zasługuje na pełne uznanie. Zasadnicze rozważania autor poprzedził wyjaśnieniem pojęcia „rzeczywistość Kościołów lokalnych i ich wspólnota”. Nadto zajął się na gruncie terminologii „Kościołem konstantynopolitańskim” i jego „pierwszą” pozycją w obrębie całej ortodoksji. Konstantinidisa interesuje miejsce patriarchatu Konstantynopola tak w przeszłości, jak też i w teraźniejszości, przy czym często odwołuje się w tej materii do autorytetu rosyjskiego teologa emigracyjnego J. Meyendorfa. Zdaniem obydwu tych autorów, funkcja „pierwszego Kościoła” nigdy nie ma znaczenia jakiegokolwiek prymatu, też poczucia wyłączności, która by „neutralizowała” pozostałe Kościoły siostrzane. Funkcja taka zasadza się raczej na „priorytecie” kościelnej dyscypliny oraz „diakonii” dla sprawy kościelnej jedności.

Metropolita D. Papandreou, jako sekretarz d/s przygotowania przyszłego soboru panprawosławnego, dokonał przeglądu podjętych dotąd kroków oraz podał aktualny stan przygotowań do oczekiwanego (nie tylko przez prawosławie) zgromadzenia o tak wysokiej randze (s. 219—227).

Ostatni referat z tej części wygłosił archimandryta C. Argenti doty-

czący stanu organizacyjnego „prawosławnych chrześcijan w diasporze” (s. 229—235).

Część trzecia prezentowanego tomu skupia zagadnienia ekumeniczne. Jej wymowny tytuł: *Kościół lokalny i Kościół powszechny w perspektywie ekumenicznej* rozwijany jest w dziesięciu niewielkich przyczynkach. D. Thireos dokonuje najpierw analizy „terminologii teologicznej” Kościołów lokalnych i Kościoła powszechnego „w odniesieniu do filozoficznego przekazu” (s. 239—248). Na pytanie z kolei, na ile zasada „kolegialności biskupów” w nauczaniu katolickim potwierdza się w życiu Kościoła lokalnego usiłuje odpowiedzieć (dość krytycznie) D. Wiederkehr (s. 249—266). Krytyczną refleksję oparł na praktyce Kościoła posoborowego, co jednak uczynił chyba z bardzo zawężonego punktu widzenia. Następnie J. M. Chappuis skoncentrował się na „pojmowaniu Kościoła lokalnego” w świetle doktryny ewangelicko-reformowanej (s. 267—280), którą on sam zresztą reprezentuje. Wprawdzie nie dostrzega się — utrzymuje prelegent — „żadnych organicznych związków” pomiędzy ich Kościołami lokalnymi, jednakże istnieje pośród nich zawsze żywa wizja Kościoła powszechnego.

V. Istavridis scharakteryzował prawosławne Kościoły lokalne „w stosunku do ruchu ekumenicznego” (s. 283—294). Chcąc zapoznać czytelnika z ekumenicznym zaangażowaniem tych Kościołów, autor nie omieszczał podać prawosławnej krytyki tegoż ruchu.

Ze strony katolickiej omawia wkład prawosławnych Kościołów do ruchu ekumenicznego, z odpowiednim naświetleniem, katolicki teolog H. Stirnimann (s. 295—296), zaś od strony Kościoła ewangelicko-reformowanego uczynił to samo L. Vischer (s. 297—307).

Niezwykłe zajmujący jest przyczynek N. Nissiotisa na temat „dynamicznej obecności i posłannictwa Kościoła lokalnego we współczesnym świecie” (s. 309—327). Chwilami odnosi się wrażenie, iż jest to apel skierowany pod adresem nie tylko prawosławia, lecz całego chrześcijaństwa dotąd podzielonego.

„Zadania Kościołów lokalnych w Kościele powszechnym” (s. 329—333) uwzględnił w swym wystąpieniu I. Bria. Szkoda tylko, że uczynił z tych zadań problem specyficznie prawosławny.

Ostatni referat, zamykający третią i ostatnią część tomu, wychodzi w pewnym sensie poza ramy symposium. G. Habib informuje w nim o sytuacji „chrześcijan w islamskim świecie Bliskiego Wschodu” (s. 335—345). Nader ostro zostały tu zarysowane trudności wynikające z rozbitcia jednego Kościoła Chrystusowego na terytorium, gdzie islam jest religią państwową.

Chociaż prezentowany tutaj zestaw referatów nie wnosi wiele nowego w stosunku do innych publikacji w postaci książek lub specjalistycznych artykułów — co nie było zresztą jego zadaniem — świadczy jednak o tym, ile problemów teologicznych implikuje prawdziwe życie dzisiejszego prawosławia. Skrajne niekiedy ujęcia świadczą o głębokim zaangażowaniu się w sprawę, co rzeczywiście bije ze wszystkich referatów. Ujęcia takie mają również tę zasługę, że stawiają problemy, które w inny sposób mogłyby być nie dostrzeżone. Uporczywe i drażące pytania uświadamiają też pilną potrzebę pojednania się Kościołów chrześcijańskich

o różnych tradycjach. Warto więc ustawicznie i z korzyścią brać do rąk materiały opublikowane przez centrum ortodoksyjne w Chambesy.

ks. Edmund Przekop